

Wychodzi w sobotę każdego tygodnia w objętości jednego arkusza.

Prenumerata wynosi wraz z przesyłką pocztową rocznie 4 zł. półrocznie 2 zł. w. a. w Państwie austriackiem.

W Rosyi rocznie 5 rubli sr. w W. Ks. Poznańskim 3 talary

Sąd główny w Krakowie u Friedleina w Warszawie u Gebethnera i Wolffa w Poznaniu u Żupańskiego.

ROLNIK

TYGODNIK
DLA GOSPODARZY WIEJSKICH
ORGAN URZĘDOWY

c. k. Towarzystwa gospodarskiego galicyjskiego.

Pod redakcją:

PROF. W. JYDZIECKIEGO.

Redakcja i Administracja „ROLNIKA”: Ulica Cłowa l. 3
Skład główny w księgarni
Gubrynowicza i Schmidta
przy placu katedralnym.

Inseraty zamieszczają się za opłatą 10 ct. od wiersza drobnym drukiem. Dla członków Towarzystwa gospodarskiego liczy się połowę ceny.

Manuskrypta nieumieszczone nie zwracają się. Reklamacje uwzględnia się tylko do wyjścia numeru następnego.

TREŚĆ: J. bar. Brunicki: Ogólne zasady hodowli zwierząt domowych. (C. d.) — W. Szybiński: O wyborze płodozmianu. — Statut stacyi oceny nasion przy krajowej wyższej szkole rolniczej w Dublinach. — Wiadomości z Oddziałów: samborskiego, rudecko-gródeckiego i podolskiego. — VI Wykaz składek na fundacyę stypendyjną im. śp. Henryka Janki. — Wiadomości bieżące. — Sprostowanie i wyjaśnienie. — Konkurs. — Bank rolniczy. — Ogłoszenia.

Ogólne zasady hodowli zwierząt domowych.

Podług rozprawy prof. M. Wilkensa umieszczonej w „Handbuch der gesammten Landwirthschaft“ von Dr. Th. Freiherr von der Goltz

napisał

Julian baron Brunicki.

(Dalszy ciąg).

D) O postępie zastosowywania się.

Pod zastosowywaniem się — akkomodacją — rozumiemy przyzwyczajanie się do zmienionych warunków życia: do innego klimatu, pożywienia lub używania swych organów, niż dotychczas. Jeżeli zwierzę ma się do tak zmienionych warunków życia zastosować, to musi ono swój organizm odpowiednio ułożyć — dzieje się to przez zwiększoną drażliwość pewnych, szczególnych nerwów.

Zwróćmy uwagę najprzód na *zastosowanie się do klimatu*. Skoro skórę zewnętrzną (naskórek) zwierzęcia dotknie prąd zimnego powietrza, tak zaraz nerwy czucia tejże podrażnione zostaną; przenoszą to uczucie za pomocą mózgu na nerwy naczyń krwionośnych w zewnętrznej warstwie skóry — i w tej samej chwili część krwi przez ściągnięcie czyli zwężenie się naczyń wraca do wnętrza ciała, a przedewszystkiem powiększa ilość krwi w środkowej i zewnętrznej warstwie skóry, czego następstwem jest, że korzenie włosów dostają więcej pokarmu, a warstwy te skóry większy zasób tłuszczu. Włosy gęstnieją i wzmacniają się, — pod skórą zbiera się tłuszcz, a w ten sposób i naskórek dostaje skuteczniejszą osłonę przed zimnem; przetwarzanie się tłuszczu wzmaga ciepło wewnętrzne, wzmaga się też potrzeba obfitszej karmy i większego ruchu. Przeciwnie skoro ciepłe powietrze działać zacznie na nerwy skóry, wtedy zaraz rozszerzają się naczynia krwionośne, w dalszym ciągu zwierze zaczyna się pocić i ulatnianiem potu ochładza się skóra; przemiana materii staje się powolniejszą, potrzeba karmy zmniejsza, mniej też tworzy się tłuszczu, a w dalszym następstwie

mniej się wytwarza ciepła. W taki sposób zastosowuje się organizm do stałego działania temperatury.

Zastosowywanie się do pokarmu odbywa się za pośrednictwem nerwów, gruczołów żołądkowych i mimowolnych mięśni kanału trawienia, podrażnionych pokarmem. Podrażnione nerwy gruczołów powodują wydzielanie soków trawienia, nerwy mięśni znowu tychże ruchy, — zaś stopień podrażnienia zależy od wielkości masy pokarmu; również i rodzaj pokarmu działa na nerwy i mięśnie. Twarde i zapychające karmy drażnią więcej niż płynne i półpłynne, karma przy trawieniu tworząca obfite gazy, działa również więcej od karmy spokojnie przetrawianej. Odpowiednio do tego, jaką karmę dostają młode przeżuwacze, rozwijają się organa trawienia, mianowicie czyli ona zadana w płynie dostaje się wprost do czwartego, czyli zadana w stanie stałym przechodzi pierwsze żołądki i musi być przeżutą, rozwijają się więcej czwarty, lub pierwsze trzy oddziały żołądka.

Również dzieje się z zastosowaniem się do *zwiększonego użycia organów* poszczególnych. Im więcej pracy pewien organ wykonuje, tem większy jest i napływ krwi do niego, tem silniejsze jego odżywienie, w dalszym ciągu i wzrost. Tak więc znaczniejsze użytkowanie pewnego organu w młodości, wywołuje jego znaczniejszy wzrost i przeciwnie brak ruchu pewnego organu może nawet jego zanik spowodować.

E) O rasie i indywidualności.

Rasa nazywamy pewną grupę równoforemnych — a przynajmniej co do formy bardzo zbliżonych do siebie zwierząt domowych, która powstała przez zastosowanie się do pewnych stałych warunków życia i bytu. Jak długo te same warunki życia istnieją, pod wpływem których rasa powstała, tak długo też i ona istnieje w tej samej formie i rozmnaża się przez łączenie równych zwierząt tej samej rasy. Zmieniają się warunki bytu, zostanie zwierzę przeniesione w inne warunki, aniżeli te, wśród których jego forma powstała,

wtedy prawdopodobnie te formy i ich działania się *zmieniają*. Trwałość form rasy odnosi się więc tylko do pewnych stale określonych warunków życia, do tych, którym zawdzięczają powstanie swe; niema więc *bezw warunkowej trwałości* pewnej rasy.

Rozmaite są granice, wśród których porusza się forma rasy, bo raz więcej raz mniej żądamy tych stałych właściwości, aby niemi uposażone stworzenia zebrać pod pojęcie jednej rasy. Skoro uważać będziemy jako cechy pewnej rasy poszczególne cechy czaszki, jakto n. p. Rüttimeyer uczynił z rasami bydła, to będziemy mieli do czynienia z bardzo małą ilością ras, ale skoro tylko różnice budowy tułowiu a nawet jeszcze maści włosów weźmiemy pod rozwagę, to znajdziemy się wobec wielkiej bardzo ilości tychże. Zależy to tylko od potrzeby rozróżniania i chęci czynienia tegoż u człowieka, by mniejszą lub większą ilość cech rasy brać pod rozwagę. Te tylko formy można jednak uważać za rasy, które się już zupełnie zastosowały do warunków życia w pewnej okolicy, którą to okolicę można rozszerzać lub zmniejszać, stosownie do tego jak chcemy. Można więc jak np. u Rüttimeyera mieć tylko dwie rasy bydła alpejskiego, a można utworzyć ich ze sto, jak to czynią praktyczni hodowcy, oznaczając specjalną nazwą rasy, rodzaje bydła różnych miejscowości lub pewnych zawodów. Nazwy ras utworzono w nomenklaturze gospodarskiej przeważnie od nazw dotyczących miejscowości, czasem z dodatkiem wskazującym na maść; rzadziej spotyka się już na nazwy ras, wskazujące na pewną właściwość chowu, a tem mniej na pewną właściwość postaci. Tak więc już same nazwy rasy, od nazwy miejscowości urobione, wskazują na pewne miejscowości ograniczone warunki życia, do których się te zwierzęta domowe w większym lub mniejszym zastosowały stopniu.

Możemy przeto t. z. właściwości rasy uważać jako *właściwości przez zastosowanie się nabyte i dziedziczne*. Są one zawsze skutkiem hodowli sztucznej, wytworzył je człowiek, który pierwotnie dzikie zwierzęta oswoił i poddał warunkom życia takim, jakie one właśnie były. Tak więc wszelkie rasy są „rasami chowu“ i może słuszniej byłoby słowo „rasa“ zmienić na „chów“ co już w Anglii uczyniono („breed“). Natura wolną jest i swobodną, ona nie zna ras w znaczeniu tego słowa hodowlanem. W prawdzie rasa tworzy się pod wpływem czynników natury: klimatu, pożywienia i ćwiczenia, ale definicya „rasa naturalna“ (*Naturrasse*) jest zarówno niesłuszną, jak „rasa uszlachetniona“ (*Kulturrasse*). Najbardziej słuszną definicyę daje słowo „chów, hodowla“ (*Zucht*) i rozróżnianie form zwierząt domowych podług rodzaju ich działalności.

Gospodarze nieraz podporządkowują słowo „rasa“ niższe pojęcia „zawód“ (*Schlag*) granicy jednak między rasą a zawodem nikt nie pociągnie, a pojęcia „rasa i zawód“ są i pozostaną tylko pojęciami, które człowiek miłujący porządek stworzył, ale których natura nie zna. W naturze jest tylko osobnik — indywiduum — a człowiek pojedyncze osobniki, o ile do siebie podobieństwem budowy lub działalności są zbliżone, zebrał w grupy i uporządkował dla łatwiejszego

przeгляdu. Dla praktycznego gospodarza ma „rasa“ to tylko znaczenie, że wskazuje mu pojedyncze grupy zwierząt, stale określone, które się już zastosowały, nastroiły do pewnych stale określonych warunków życia. To zastosowanie się jednak nie jest równe u wszystkich zwierząt, bo tu nawet u tej samej rasy gra wielką rolę indywidualność pojedynczych zwierząt. Nawet u jednej i tej samej rasy nie są pojedyncze osobniki teje zupełnie równe; zawsze jedno zwierzę jest w większym, drugie w mniejszym stopniu uposażone właściwościami rasy, jedno lepiej je objawia niż inne i lepiej i w większym stopniu przelewa na swoje potomstwo; dlatego nawet u pewnej stałej rasy musi się rolnik-hodowca jeszcze liczyć z indywidualnościami, czyli właściwościami poszczególnych osobników.

Już Albert Thayer obserwował znaczną możność dziedziczenia, czyli przelewania właściwości rodziców na ich potomstwo, a Settegast nazwał ją siłą indywidualną“ (*Individualpotenz*) ale powiedział o niej, że jest i pozostanie właściwością pojedynczych indywiduów i nie da się przelać w całości na całe stada lub zawody. Tak samo dzieje się z każdą znakomitą działalnością; o niej nie rozstrzyga wyłącznie pochodzenie osobnika, bo ono daje tylko nadzieję możliwości, że to zwierzę właśnie, mające kształty i postać swych rodziców, może mieć również i ich własności, ale czy te się rozwiną odpowiednio, na to wpływa wiele czynników. Nieraz mała różnica w warunkach życia przy wzrastaniu, zmienić może własności odziedziczone lub je zniwieczyć, na odziedziczone przeto własności mniej można rachować, jak na te, które indywiduum samo nabyło, te zaś nabyte własności, wyrobione przy zastosowaniu się do warunków życia, tworzą właściwość osobistą (*Individualität*) zwierzęcia, która może być taka sama jak u rodziców, albo też odmienna. Zwierzę może być zewnątrznie zupełnie podobne swoim pokrewnym, albo bardzo zbliżone, ale budowa jego wewnętrzna może być inna, do innych działalności więcej skłonna. Takie poszczególne skłonności, różniące dany osobnik od ogólnego typu całej rasy, nadają mu tem większą wartość i przyczyniają się do podniesienia hodowli zwierząt, bo postęp w hodowli łączy się zawsze i bierze swój początek od takich, szczególną właściwością uposażonych osobników. (D. c. n.)

O wyborze płodozmianu.

Napisał

Władysław Szybiński.

Niema podobno rolnika, któryby niewiedział, jak ogromny wpływ płodozmian na główny cel każdego gospodarstwa tj. na czysty dochód tegoż wywiera. Zdawałoby się więc, że rolnicy przy wyborze płodozmianu z niezwykłą postępują ostrożnością, namyślając się długo i rozważając skrupulatnie wszelkie wpływowe okoliczności, zanim się na wybór tego lub owego płodozmianu zdecydują; należałoby więc sądzić, że w danem gospodarstwie przedewszystkiem płodo-

zmian może zawsze surową krytykę wytrzymać. Praktyka zaprzecza temu niestety, bo gdybyśmy tak liczne bankrutujące gospodarstwa dokładnej analizie poddali, okazałoby się niewątpliwie, że znaczną ich część tylko nieodpowiednie płodozmiany do ruiny doprowadzają. Przyczyna tego niepokojącego faktu jest bezsprzecznie nieracjonalna metoda, jaką się przeważa część rolników w wyborze płodozmianu posługuje, a że płodozmian, jak wiadomo, jedną z najgłówniejszych podstaw całego ustroju gospodarstwa wiejskiego stanowi, przeto nie dziw, że w nieumiejętny sposób utworzony, tak zgubne skutki dla gospodarstwa po krótszym lub dłuższym czasie bezwarunkowo za sobą pociąga. Że tak jest rzeczywiście, okażemy poniżej, tymczasem zatrzymamy się nieco dłużej nad sposobem, w jaki rolnicy najodpowiedniejsze dla swych gospodarstw płodozmiany wybierają powinni, poprzednio jednak zastanowimy się nad pytaniem co pod odpowiednim dla gospodarstwa płodozmianem rozumieć należy.

Sądźmy, że każdy rolnik zgodzi się na następującą definicyę: Ten tylko płodozmian może być dla danego gospodarstwa odpowiednim, który się do osiągnięcia możliwie najwyższego dochodu czystego najbardziej przyczynić jest zdolny. Ażeby płodozmian to tak ważne zadanie w zupełności mógł wypełnić, powinien następujące szczegółowe cechy główne przedstawiać. Przedewszystkiem powinien w swym składzie zawierać te rośliny, które w danych pedologicznych, klimatycznych i atmosferycznych warunkach przy możliwie najmniejszych kosztach produkcji najobfitsze plony wydają, a które bądź spieniężone, bądź też przez zwierzęta skarmione, lub fabrycznie przerobione, w danych ekonomicznych warunkach możliwie najwyższe zyski przynoszą. Rośliny w skład płodozmianu wchodzące powinny w takim po sobie następywać porządku, by każda poprzedzająca jak najodpowiedniejsze dla rozwoju swej następczyni miejsce pozostawiała i by jakiegokolwiek roboty wykonywane na korzyść jednej rośliny, nie przeszkadzały w niczem robotom wykonywanym na korzyść drugiej. Roślin nie powinno być ani za wiele, ani za mało, gdyż w pierwszym razie byłyby obok innych niedogodności, pojedyncze działki zbyt małe w drugim zbyt wielkie, zaś działki mają ile możności jednakową zawierać przestrzeń. Płodozmian powinien z uwzględnieniem należących do gospodarstwa łąk, pastwisk, możliwych odpadków fabrycznych oraz przykupić się dających nawozów posilkowych tak być zestawionym, by nie tylko należyte wygnojenie ziemi zapewniał, ale nadto do ciągłego podnoszenia żyzności tejże mógł się przyczynić. W racjonalnie wybranym płodozmianie nie powinny pojedyncze rośliny przed wpływem pewnego, prawie dla każdej rośliny właściwego okresu, na to samo miejsce powracać, a i bezpośrednio po sobie

następstwo roślin do jednej rodziny należących jest tylko w razach konieczności dopuszczalne. W końcu powinien racjonalny płodozmian z resztą czynników gospodarczych organiczną i harmonijną tworzyć całość. Takimi czynnikami są n. p. siły robocze, ręczne i ciągle, inwentarz użytkowy, narzędzia, budynki, różne rodzaje kapitałów krążących, po części także nieobjęte płodozmianem obszary łąk, pastwisk i t. p. kultur. Gospodarstwo z tak ułożonym płodozmianem jest gospodarstwem wzorowym, w którym wszystko jak w zegarku, w najlepszym ze sobą połączone porządku do jednego wspólnego zdąża celu; niema tam niczego za wiele, niczego za mało, a wszystko w najlepszej zgodzie wspiera się wzajemnie.

Już z powyższych uwag można z łatwością dojść do wniosku, że nie możemy mówić o jakiejś metodzie, służącej wyłącznie tylko do wynalezienia najodpowiedniejszego płodozmianu, bo jak z powyższego widzimy, metoda ta jest ściśle związana z metodą organizowania całego gospodarstwa w ogóle. Ponieważ szczegółowy opis tej ostatniej może być tylko rzeczą obszerniej książki, przeto w niniejszem ograniczyć się musimy na bardzo ogólnikowem przedstawieniu tej metody podług A. E. Komersa, znakomitego agronoma czeskiego, autora wyborowego dziełka „Die landwirtschaftliche Betriebs-Organisation“ które okolicznościowo gorąco naszym rolnikom polecamy. Posługując się tą bardzo racjonalną metodą, podniósł Komers dochody ogromnych dóbr, któremi zarządzał, do wysokości, o której się przedtem nikomu ani śniło. Polega ona głównie na gruntownem naukowem badaniu wszelkich przyrodniczych i ekonomicznych stosunków danego gospodarstwa, według pewnego planu i w pewnym porządku. Że taka ścisła i bezstronna krytyka wszystkich gospodarczych czynników tylko najpomyślniejszym skutkiem uwieńczoną być musi, jest całkiem naturalne, wszelkie bowiem braki i wady wpadają same przez się w oko, naprowadzając mimowoli organizatora na zmiany, jakie w gospodarstwie z korzyścią prowadzić należy. Wykonanie tej metody w praktyce rozpada się na następne bezpośrednio po sobie następujące czynności.

Przedewszystkiem winien organizator sporządzić szczegółowy opis całego gospodarstwa, które reorganizować zamierza. Opis ten jest niezbędny, gdyż bez należytego poprzedniego obeznania się z całym gospodarstwem niepodobna w niem korzystnych wprowadzić zmian; obejmuje on kilka rozdziałów, które wyczerpujące informacye o wszelkich stosunkach gospodarstwa zawierać mają. I tak rozdział pierwszy zawiera szczegóły dotyczące samego tylko obszaru; winien się w nim znajdować dokładny wykaz przestrzeni wszystkich parcel gruntowych podług ich kultur a więc ról, łąk, pastwisk, rzek, potoków, parcel budowlanych itp.; opis gruntów pod względem ich

agronomicznych własności, położenia itp.; opis ogólnych niemniej i czysto lokalnych klimatycznych i atmosferycznych stosunków gospodarstwa; w końcu mapę uwidoczniającą cały obszar z zabudowaniami, rzekami itp. Do sporządzenia wykazu parcel mogą służyć t. z. arkusze gruntowe. Rozdział drugi poświęcony jest przeważnie produkcji roślinnej; zawiera on opis dotychczasowego systemu gospodarczego i płodozmianu; szczegółowy wykaz przeciętnych dotychczasowych zbiorów każdej uprawianej rośliny, obliczanych dla całego działu i na jeden morg lub hektar z osobna; wykaz przeciętnych dochodów brutto i netto każdej uprawianej rośliny, z całego działu i jednego morga lub hektara; niemniej dokładny opis dotychczasowego sposobu uprawy każdej rośliny z osobna. Takie szczegółowe wykazy sporządza się osobno dla ról, łąk, pastwisk, ogrodów itp. Rozdział ten zawiera także szczegółowy opis ekonomicznych stosunków gospodarstwa, dotyczący przeciętnych cen płodów, sił roboczych, komunikacji, obdytu itd.

Dalsze rozdziały spisu, podobnie szczegółowo opracowane, poświęcone są wszelkim innym dotychczasowym czynnikom gospodarstwa i to każdemu z osobna, jakoto produkcji zwierzęcej, nawozom i stacyce rolniczej, robociznie wszelkiego rodzaju, administracji (personal, rachunkowość i t. d.) różnym materiałom, budynkom, i t. p. W osobnym rozdziale jest zestawiony szczegółowy pieniężny szacunek wszelkich dotychczasowych czynników gospodarczych, niemniej wzajemny ich w gospodarstwie stosunek cyframi oznaczony. Ostatni rozdział zestawia wreszcie wszelkie dotychczasowe przeciętne rozchody i przychody i wypośredkowie przeciętny dochód czysty z całego gospodarstwa. Dalszy rozbiór tych rozdziałów pomijamy jednak, gdyż nie o organizacją całego gospodarstwa, ale jedynie o płodozmian tutaj nam chodzi, ograniczamy się przeto na najpotrzebniejszych nam szczegółach. (D. c. n.)

Statut stacyi oceny nasion przy krajowej wyższej szkole rolniczej w Dublinach*)

Cel i zadanie stacyi.

§. 1.

Zadaniem stacyi jest, oznaczać czystość, siłę kiełkowania i inne przymioty nadsyłanych nasion, aby tym sposobem dać możność kupeom i producentom nasion z jednej, a rolnikom i leśnikom z drugiej strony, poinformowania się o rzeczywistej wartości posiadanych przez nich lub zakupić się mających nasion.

*) Ponieważ dowiedzieliśmy się, że jeden z handlujących nasionami, który się nawet ogłaszał w Rolniku, nadesłał do stacyi oceny nasion w Dublinach kilkadziesiąt próbek różnych nasion w mniemaniu, że stacya jako instytut krajowy wykonuje próby bezpłatnie, po zawiadomieniu zaś, że uiszczyć będzie musiał pewną opłatę, polecenie cofnął, przeto żeby kogoś uchronić od niemiłego zawodu, stacyi zaś nie narażać na pracę bezpłatną, ogłaszamy niniejszy, przez Wydział krajowy potwierdzony statut.

Prawo korzystania ze stacyi.

§. 2.

Stacya jest instytucją publiczną, każdemu więc przysługuje prawo, za opłatą poniżej podanej taksy, żądać od niej zbadania nadesłanych nasion pod względem przez siebie wskazanym (§. 4).

§. 3.

W wypadkach, w których zbadanie nasion przynieść może korzyść dobru publicznemu, wykonywa stacya takowe bezpłatnie. Żądanie jednak takiego zbadania wyjść może bądźto od Wydziału krajowego, bądź od jednego z komitetów obu Towarzystw rolniczych w kraju istniejących.

Zakres działania stacyi.

§. 4.

Stacya podejmuje się oceniać nasiona roślin gospodarskich, leśnych i ogrodniczych (z wyłączeniem kwiatowych) pod następującymi względami:

a) nasiona czyste:

1. Pod względem tożsamości nazwy nasienia, o to ile możliwe.
2. Pod względem siły kiełkowania w %.
3. Pod względem szybkości i siły kiełkowania,
4. Pod względem stopnia zanieczyszczenia w % bez wyszczególnienia przymieszek zanieczyszczających.
5. Pod względem wartości użytkowej j.

siła kiełkowania \times czystości

100

6. Pod względem zanieczyszczeń z wymienieniem ilości i jakości nasion obcych (chwastów.)
7. Pod względem stopnia zanieczyszczenia kianką lub zarazą (ilość ziarn kianki w jednym kilogramie nasienia).
8. Pod względem wagi bezwzględnej nasienia (ilość nasion w 1 klgrm.)
9. Pod względem wagi 1 hektolitra nasienia.

b) mieszanki:

1. Pod względem ich składu jakościowego.
2. Pod względem siły kiełkowania poszczególnych ich składników.

Branie i przesyłanie próbek.

§. 5.

Próbki winny być brane z nasienia dokładnie przemieszanego, aby istotnie przedstawiały przeciętne własności nasienia. Jeśli idzie o skonstatowanie możliwej obecności kianki w koniecznie, lucernie etc., najlepiej jest nasienie z worka wysypać i dopiero wytrząśnięte z worka resztki nasienia do stacyi przesłać, a to z powodu, że nasiona kianki szczególnie łatwo worka się czepiają.

Wszelkie próbki przed przesłaniem do stacyi winny być opieczątowane.

§. 6.

Aby wyniki oceny były ile możności jak najwięcej do prawdy zbliżone, pożądanem jest, aby próbki nadsyłane nie były zbyt małe, mianowicie przesyłać należy co najmniej:

a) ziarn większych, jak kukurudzy, grochu, łubinu, zbóż etc. około 250 gramów;

b) ziarn średniej wielkości, jak soczewicy, kukurudzy, lnu, lucerny, koniczyny 100 gr.;

c) ziarn drobnych, jak traw, szporku etc. 50 gr.;

d) gdy idzie o oznaczenie kianki w koniczynie lub lucernie co najmniej 250 gr.

Mniejsze ilości nasion od badania wykluczone nie są, nie dają jednak dostatecznej gwarancyi przeciętnego charakteru próbki.

§. 7.

Do każdej próbki należy dołączyć:

a) nazwę nasienia,

b) wyszczególnienie tych punktów (§. 4.), które mają być badaniem objęte.

Badanie próbek i sprawozdanie stacyi.

§. 8.

Stacya przystępuje do badania próbek (o ile zbyt wielka ilość już poprzednio nadesłanych nasion nie stanie temu na przeszkodzie) bezzwłocznie po nadesłaniu próbki i przesyła sprawozdanie zaraz po przeprowadzonej ocenie, jednakże próbki nadsyłane być winny ile możności jak najwcześniej, gdyż przeprowadzenie próby kiełkowania zawsze dłuższego wymaga czasu, a mianowicie potrzeba na to:

1) dla zbóż, koniczyn, roślin krzyżowych, lnu, tymotki od 8 do 12 dni.

2) dla traw od 2 do 3 tygodni.

3) dla nasion roślin leśnych do 4 tygodni.

§. 9.

Sprawozdanie z oceny zrobionej dla kupca służy wyłącznie do jego prywatnej informacji, a w żadnym razie nie może być użyte w obec kupującego jako poświadczenie dobroci towaru.

§. 10.

Część próbki nadesłanej przechowuje stacya jeszcze przez 3 miesiące następne po przesłaniu sprawozdania, a to w celu, aby w razie potrzeby na żądanie strony powtórna analiza przeprowadzona być mogła.

Opłaty za zbadanie nasion.

§. 11.

Za zbadanie nasion pobiera stacya następujące opłaty:

A) *Przy nasionach czystych:*

1. Za sprawdzenie tożsamości nazwy nasienia 50 ct.

2. Za oznaczenie procentu zanieczyszczeń bez wyszczególnienia ich jakości:

a) przy nasionach większych aż do wielkości nasienia lnu 75 ct.

b) przy trawach i innych nasionach, poniżej nasienia lnu 1 zł. 25 ct.

3. za oznaczenie siły kiełkowania w % 1 zł.

4. „ „ „ i szybkości kiełkowania 1 zł. 50 ct.

5. „ „ „ ilości ziarn kianki w 1 klgr. nasienia 75 ct.

6. „ „ „ „ zarazy w jednym klgr. nasienia 1 zł.

7. za oznaczenie szczegółowe ilości i jakości - wszystkich obcych nasion, zanieczyszczających dane nasienie:

a) przy ziarnach większych 3 zł.

b) „ „ „ mniejszych 5 zł.

8. za oznaczenie wagi absolutnej nasienia (ilości ziarn w 1 klgr.) 50 ct.

9. za oznaczenie wagi 1 hektol. 50 ct.

10. za kompletną analizę botaniczną przesłanej próbki pod wszystkimi wyżej wymienionymi względami:

a) przy ziarnach większych 4. zł. 50. ct.

b) „ „ „ mniejszych 6. „ —

B) *Przy mieszankach:*

1. za oznaczenie jakościowego składu 1 zł. 50 ct.

2. za oznaczenie siły kiełkowania poszczególnych składników oznacza się takse sub. 3 tyle razy, z ilu odrębnych gatunków mieszanka jest złożona.

§. 12.

Dla członków obu Towarzystw rolniczych w kraju istniejących, o ile ci nadsyłają swe próbki za pośrednictwem Oddziałów wykonuje stacya badanie nasion z opustem 25% cen powyżej naznaczonych.

§. 13.

Należytość za zbadanie próbki winna być wniesioną z góry jednocześnie z przysłaniem próbki.

Listy i w ogóle wszystkie przysyłki do stacyi mają być opłacone.

Kierownictwo stacyi.

§. 14.

Kierownictwo stacyi powierza Wydział krajowy jednemu z członków ciała nauczycielskiego w krajowej wyższej szkole rolniczej w Dublinach.

Wiadomości z Oddziałów.

Z Oddziału samborskiego. Na dzień 15 stycznia b. r. zwołane zostało Walne Zgromadzenie członków Oddziału do Sambora. Na porządku dziennym są następujące sprawy:

1) Sprawozdanie z czynności Oddziału w roku 1888.

2) Sprawozdanie kasowe za rok 1888.

3) Przyjęcie nowych członków.

4) Wybór delegata na Walne Zgromadzenie Rady Ogólnej Towarzystwa gospodarskiego we Lwowie.

5) Czy gospodarstwo nabiałowe u nas opłacić się może? opracował i będzie miał odczyt Wny A. Nikorowicz poczem nastąpi dyskusya.

6) Próba z ręczną centryfugą systemu Laval'a (Baby-Separator) przedstawi Wny A. Nikorowicz.

7) Podanie do wiadomości niektórych okólników komitetu Towarzystwa gospodarskiego.

8) Wnioski członków.

9) Wybór przewodniczącego.

W zaproszeniu wystosowanem do członków Oddziału zwraca pan przewodniczący Wny L. Balicki uwagę tychże i bardzo słusznie na punkt 5 i 6 porządku dziennego, kwe-

stya poruszona bowiem jest i na czasie i bardzo ważna, próba zaś z ręczną centryfugą jest nader ciekawą, zasługującą na to, aby o jej wyniku dowiedziały się najszersze koła.

Z Oddziału rudecko-gródeckiego. Dnia 19 stycznia b. r. ma się odbyć w Rudkach 53 Walne Zgromadzenie członków Oddziału. Porządek dzienny jest następujący:

- 1) Zagajenie i sprawozdanie za czas od ostatniego Walnego Zgromadzenia.
- 2) Sprawdzenie rachunków i uchwalenie absolutorium dla rady Oddziału.
- 3) Sprawa stypendyum imienia śp. Henryka Janki.
- 4) O przepisach umieszczania koni wojskowych pułków obrony krajowej i potrzebie zmienienia tych że. — Referent W. Stanisław Agopsowicz.
- 5) Wybór delegatów na Radę ogólną.
- 6) O użyciu centryfugi w gospodarstwie mlecznym. — Referent W. Antym Nikorowicz.
- 7) Czy i o ile, odpowiada czasopismo Rolnik, organ urzędowy Towarzystwa gospodarczego, wymogom dobrego piśma agronomicznego.
- 8) Wybór nowych członków.
- 9) Premiowanie sług gospodarczych w myśl przyjętego regulaminu.
- 10) Rozłosoowanie między obecnych narzędzi rolniczych, książek treści literackiej i gospodarczej, tudzież dzieł sztuki.

Z Oddziału podolskiego.

Wielmożny Artur Zaremba Cielecki, przewodniczący Oddziału Podolskiego, zwrócił naszą uwagę na pomyłkę drukarską, jaka zaszła w sprawozdaniu Oddziału „Podolskiego“ z ważniejszych czynności i stanu funduszów za rok 1888, ogłoszonego w nrze. 26 „Rolnika“ z dnia 29 grudnia 1888 r. W 18 i 19 wierszu, licząc od góry, nie powinno być: „wypłacił 250 marek niem. jako drugi udział na zakupno drugiej akcyi Banku Ziemiańskiego Poznańskiego,“ ale powinno być: „wypłacił 250 marek niem. jako drugi udział na zakupno akcyi Banku Poznańskiego“ a więc z opuszczeniem słowa „drugiej,“ Oddział bowiem subskrybował tylko jedną akcyę na ratunkowy Bank.

VI. wykaz składek na fundacyę stypendyjną im. śp. Henryka Janki.

Na fundacyę rzeczoną złożyli dalej:

Pp. Dr. Antoni Barański	5 złr. — ct.
Bronisław Skibniewski	5 „ — „
Oddział jarosławski z funduszów własnych	25 „ — „

Za pośrednictwem tegoż Oddziału ze składek:

Pp. Hr. Władysław Koziebrodzki	10 zł — ct.
Drohojowski Zygmunt	5 „ — „
Drohojowski Stanisław	1 „ — „

Jahn Gustaw	1 „ — „
Krafft Aleksander	1 „ — „
Marynowski Wacław	1 „ — „
Dunajewski Adam	1 „ — „
Anlauf Józef	1 „ — „
Chorośnicki Roman	1 „ — „
Kolasiński Seweryn	1 „ 85 „
Hołowiński Antoni	— „ 10 „
Popkiewicz Marein	— „ 20 „
N. N.	— „ 10 „
Bauman Zygmunt	— „ 30 „
Łukasiewicz Franciszek	— „ 25 „
X. kan. Pawłowski	— „ 20 „
Poprzednio wykazano w Nr. 2 „Rolnika“	1542 „ 80 ct.
Ögółem	1602 zł. 80 ct.

Wny. Oktaw Sala z Wysocka nadesłał na ręce redakcyi „Rolnika“ 10 złr. na powyższą fundacyę stypendyjną.

Wiadomości bieżące.

Wpływ karmy opasowej na dobroć słońiny. W ostatnich latach zaczęto bardzo używać kukurudzy do tuczenia słońin, z czego wnosić można, iż kukurudza bardzo się do tego nadaje. Obecnie jednak w wielu stronach żałują się na to, że tam, gdzie tuczono tą karmą amerykańską, otrzymano także podobną do amerykańskiej, rzadką słońinę, która w gotowaniu znacznie się zmniejsza, a w czasie gorących, latowych dni, znacznie więcej cierpi, aniżeli dawniejsza więcej twarda słońina. Pożądanem byłoby zatem posłuchać i drugiej strony. Że konstytucya i własność słońiny zawisła także i od karmy opasowej, widoczne także i skądinąd. Wszak twierdzą, że słońina u słońin tuczonych w rzeźniach przeważnie krwią, mięsem i odpadkami mięsa, ma być zupełnie inną, aniżeli słońina u słońin tuczonych szrutem ziarna. Jęczmień mówią, wytwarza u słońin twardą słońinę. Kukurudza będzie miała zapewne także pewien wpływ na to, co może przypisać można temu, że zawiera ona w sobie wiele tłuszczu, podczas bowiem gdy żyto zawiera 2% tłuszczu, jęczmień 2.5%, kukurudza ma go 6.5%. Może zatem i słońina, otrzymana z tuczenia kukurudzą, ma inne własności, aniżeli słońina otrzymywana wskutek tuczenia innymi gatunkami zboża. Ale także i obecnie znacznie szybsze tuczenie musi wywierać istotny wpływ na twardość słońiny, dlatego też przydałyby się pod tym względem pilne badania i doświadczenia. Gospodarz wiejski zaczyna także pojmować prawdziwość słów: czas to pieniądz!... które i przy tuczeniu słońin mają znaczenie, bo im prędzej można słońinę utuczyć bez marnotrawstwa karmy, tem większym będzie czysty zysk rolnika.

Sprostowanie i wyjaśnienie.

Otrzymałmy następujące urzędowe pismo pod datą: Lwów 9 stycznia 1889 l. 46:

Do Szanownej Redakcyi „Rolnika“ we Lwowie! W załączeniu u przesyła się sprostowanie mylnie podanych w Nrze 1

„Rolnika“ wiadomości co do ustąpienia Sekretarza Towarzystwa p. Grelińskiego z wezwaniem do umieszczenia w najbliższym numerze.

Komitet c. k. gal. Towarzystwa gospodarskiego.

Wiceprezes: Sekretarz:
Piotr Gross. *J. Greliński*

Sprostowanie.

Podana w Nrze 1 „Rolnika“ z dnia 6 stycznia b. r. wiadomość co do ustąpienia p. Józefa Grelińskiego z posady Sekretarza Tow. gosp. prostuje się niniejszem zgodnie z faktycznym stanem rzeczy:

1) iż p. Józef Greliński nie wziął dymisji, lecz wniósł pod dniem 3 kwietnia rezygnację upraszając o uwolnienie z dniem 31 grudnia 1888 — jak o tem podana była wiadomość w Nrze 17 Rolnika z. r. w ogłoszonym tamże protokole posiedzenia komitetu z dnia 7 kwietnia 1888;

2) iż na posiedzeniu Komitetu dnia 31 grudnia 1888, na którym odroczone postanowienie co do uwolnienia p. Grelińskiego z dniem 1 stycznia b. r. do posiedzenia następnego — nie zapadła decyzja, ażeby p. Greliński „sporządził sprawozdanie za rok ostatni dla Rady Ogólnej“ — po wyjaśnieniu, że nad sprawozdaniem tem pracuje zamianowany w Sekretaryacie następcą p. Hipolit Morgenbesser — według wskazówek mu udzielonych.

Lwów dnia 10 stycznia 1889.

Z Komitetu c. k. Towarzystwa gosp. galic.

Dla informacyi powtarzamy tutaj wiadomość podaną w Nrze 1 „Rolnika“ str. 7:

„P. Józef Greliński, który po przebyciu 26 lat na stanowisku sekretarza c. k. galic. Towarz. gosp. wziął dymisję i miał Towarzystwo opuścić z końcem roku 1888, pozostaje jeszcze do końca stycznia b. r., uproszony do tego na ostatniej sesji Komitetu, a to głównie, ażeby sporządził sprawozdanie z ostatniego roku dla Rady ogólnej, zbierającej się zwykle w lutym“.

Do powyższego Sprostowania zmuszony jestem dodać jako autor sprostowanej wiadomości i jako członek Komitetu co następuje:

ad 1) Napisałem o p. Grelińskim, że „wziął dymisję“ w najlepszej wierze sądząc, że jeżeli ktoś „wniósł rezygnację upraszając o uwolnienie“ i ta została przyjętą, wtedy nie zmienia to rzeczy ani nie ubliża godności, jeżeli się powie krótko „wziął dymisję“ bo to przecież nie jest równoznacznem z wyrazem „dostał dymisję.“ Że „rezygnacja“ przyjętą została, dowodem najprzód listy, rozesłane przez p. Grelińskiego (patrz pierwszy tegoroczny zeszyt „Sylwana“ str. 35), a potem układy z panem Morgenbesserem, który na mocy tychże przybył do Lwowa i od 3 miesięcy pracuje jako następcą sekretarza, mając objąć czynności tegoż z dniem 1 stycznia 1889 r.

ad 2) Sprostowanie o „zapadłej decyzji“ wydaje mi się nie uzasadnione niczem, gdyż we wiadomości przezemnie podanej i powyżej dosłownie powtórzonej, **niema wcale** tych słów, o ile sobie bowiem przypominam, na posiedzeniu Komitetu nie było formalnego wniosku, nie było też i decyzji. Pan przewodniczący Wy. Gross prosił p. Grelińskiego, ażeby pozostał do Rady

Ogólnej, o ile zaś z poprzedniej rozmowy sądzić można było, chodziło o dokładne sprawozdanie z ubiegłego roku, p. Morgenbesser bowiem, chociaż od 3 miesięcy obznajamia się ze sprawami Towarzystwa i z pewnością gorliwie pracuje, w obec rozległego zakresu tych spraw miałby za wielką trudność i pracę, gdyby musiał sam wypracowywać pierwsze sprawozdanie całoroczne. Czy była mowa o tem, że pan Greliński ma wypracować całe sprawozdanie, czy tylko ma pomagać i dawać wskazówki przy wypracowaniu tegoż, nie pamiętam, ale oświadczam:

a) że w mojem przekonaniu, którego nikomu nie narzucam, wypracowanie sprawozdania z ostatniego roku jest moralnym obowiązkiem p. sekretarza Grelińskiego w obec Towarzystwa gospodarskiego, którego Rada ogólna, za 25 letnią pracę i zasługi p. sekretarza, uchwałą z dnia 3 marca 1888 przyznała mu w razie przeniesienia się w stan spoczynku emeryturę roczną w kwocie 1200 złr. a chociaż wniósł rezygnację z prośbą o uwolnienie już 3 kwietnia 1888, to jednak nie opuścił zaraz kancelaryi, ale pełniąc dalej obowiązki sekretarza i pełniąc je do tej chwili, nie wyszedł z toku spraw — jest więc o nich najlepiej poinformowany.

b) O innym powodzie prośby, ażeby p. Greliński jeszcze jakiś czas nie opuszczał stanowiska sekretarza Towarzystwa, jak przypuszczalna trudność wypracowania sprawozdania przez p. Morgenbessera, nie słyshałem i nie domyślałem się nawet, jakiby mógł być powód inny w obec przekonywującego umotywowanego podania rezygnacyi i prośby o uwolnienie z dniem 31 grudnia 1888 r., przyjętem, chociaż z ubolewaniem, ale przyjętem do wiadomości na zacytowanym w Sprostowaniu posiedzeniu Komitetu g. T. g. dnia 7 kwietnia 1888.

c) Że p. Morgenbesser już pracuje nad sprawozdaniem dla Rady ogólnej, musiało być powiedziane, jeżeli tak twierdzi urzędowe sprostowanie, ale przynaję się, że tego nie słyshałem i dopiero się o tem dowiedziałem ze sprostowania.

W końcu oświadczam, że na proste życzenie p. Grelińskiego, gdyby mnie o niem był zawiadomił, byłbym sprostowanie ogłosił, rozumi się, o ile sprostowanie uzasadnione.

Władysław Tyniecki.

Konkurs.

W internacie szkoły Towarzystwa ogrodniczego ul. Kocchanowskiego l. 64 opróżnione jest miejsce ucznia. Warunki przyjęcia są: 1) ukończony 15 rok życia; 2) ukończona z dobrym postępem IV klasa szkół ludowych; 3) zabezpieczenie opłat, a to: na wstępie czesnego 10 zł, a następnie co miesiąc 10 zł. zaś od uboższych po 5 zł. za wikt, mieszkanie, opał, światło, pranie, książki i inne środki naukowe. Naukę udziela się bezpłatnie. Odzież, bieliznę, pościel i obuwie musi każdy uczeń mieć własne. Ubiegający się o to miejsce podać mają swe prośby najdalej do 1 lutego rb. do zarządu Towarzystwa ogrodniczego we Lwowie, ul. Wałowa 14.

Prezes: *Z. Dembowski,*

Sekretarz: *B. Tysowski.*

Bank rolniczy we Lwowie.

(Ulica Karola Ludwika l. 1).

Lwów, dnia 19 stycznia 1889.

Tendencja niezmienna, popyt słaby, ceny pszenicy skłonne do dalszej niżki.

W nasionach obrót nieznaczący.

Ceny nominalne.

Dziś notujemy za 100 kilogr. loco Lwów.

Pszenvca gotowa	6.50 do	7.25
Zyto gotowe	5.40 „	5.70
Owies obrocny	5.50 „	6.25
Jęczmień	5.50 „	6.25
Rzepak	13.— „	13.75
Groch	6.— „	9.50
Wyka	5.— „	5.75
Bobik	—.— „	—.—
Hreczka	—.— „	—.—
Kukurudza	5.— „	6.—
Chmiel za 56 kilo	—.— „	—.—
Koniczyna czerwona	50.— „	58.—
„ biała	50.— „	55.—
„ szwedzka	—.— „	—.—
Spirytus za 10.000 lt. pret. loco stacya kolei	—.— „	—.—

Uwaga. Bank rolniczy przyjmuje zamówienia na maszyny rolnicze.

OGŁOSZENIA.

Agronom młody z ukończoną szkołą Czernichowską i praktyką, poszukuje posady przy większem gospodarstwie, od wiosny, najchętniej pod osobistem kierunkiem właściciela. Wymagania skromne.

Blizsze szczegóły w redakcyi Rolnika.

1—4

W stacyi hodowli nasion

C. RAMBOUSEKA

w Zborowie poczta Forbes (Czechy)

będą do nabycia następujące gatunki jarych zbóż i kartofel:

Jare zboża: König Milan Weizen, Veredelter Wechselweizen (uszlachetniona przewódka), Zborower Wechselroggen, Riesen-Roggen, Oregon Gerste, Schwedische Hudikswall-Gerste, Riesenhafer von Ligowo i rychło dojrzewające owsy: Zborower, Schwedischer Hafer von Umea, Amerikanischer Milton Hafer, Luher Hafer, Welcome, Triumph-Hafer i inne.

Z wczesnie dojrzewających kartofel następujące: Original Zborower, Early Oneida, Kaiser, Extra Early Vermont, Early Mayflower, Lerchenrose, Darling. Z późno dojrzewających: Anderssen, Hertha, Aurora, Magnum bonum, Champion, Rambousek, Unikum, Perle, weisse Königin i inne.

Oferowane nasienie jest z wypróbowanych gatunków; polecenia wykonywane będą w koleji, w jakiej nadeszły obstalunki. Rozsyłka odbywa się w workach plombowanych.

Tamże dostać też można jaja emdeńskich gęsi olbrzymich, jakoteż kaczek pekingskich i aylesburskich.

Cenniki rozsyłają się na żądanie franko.

1—?

Do P. T. Panów producentów chmielu!



ORYGINALNE ANGIELSKIE PŁÓTNO

na ramy do suszenia chmielu

(Original englische Hopfen-Hurden-Leinwand)

dostarcza w doskonałej jakości 100, 110 i 120 centymtr.

szerokości po oryginalnych cenach fabrycznych

Skład generalny dla Austro-Węgier

H. Lohr i Syn w Saaz (Czechy).

Próbki, cenniki i miniaturowe ramy płótnem obciągnięte na żądanie.

1—3

Pożyteczna książka.

... Wskazówki zawarte w nadesłanej mnie książeczce są wprawdzie krótkie i zwięzłe, lecz jakby stworzone do praktycznego użytku; tak ja, jak i moja rodzina, doznaliśmy w najróżnorodniejszych sfałszach **bardzo ważnych usług**. — Tak i podobnie brzmią listy dziękczynne, które księgarnia nakładowa Richtera prawie codziennie dostaje za przesłaną broszurkę z ilustracjami „Przyjacieli chorych: Jak załączone do broszurki tej **poświadczenia** dowodzą, znaleźli przez soście zachowanie rad tam się znajdujących, ocalenie nawet tacy chorzy, o których **wyzdrowieniu wszyscy już wątpili**. Broszurka ta, w której zawarte są wyniki długoletnich doświadczeń, zasługuje na **poważne uwzględnienie** ze strony każdego chorego. Kto sobie życzy przyjść w posiadanie tej cennej książeczki, niechaj napisze kartkę korespondencyjną w polskim języku o „Przyjacieli chorych“, podając zarazem swój dokładny adres. Adresować należy w Europie: Richter's Verlags-Anstalt, Leipzig, a w Ameryce: New-York, 310 Broadway. Zamawiający nie ponosi żadnych kosztów.

Środek na szczury

niszczący je natychmiast

poleca po cenie złr. 1.10 i 2.10 za puszkę

F. S K A Z A

Zwierzyniec (Kraków).

Tysiączne uznania i pochwały ze wszystkich stron świata za skuteczność

środku.

8—?

Odpowiedzialny redaktor: W. Tyniecki.

Z drukarni „Dziennika Polskiego“.

Nakładem redakcyi.